

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY

Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

WYPRACOWANIE

2

WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania
zasad oceniania.

DATA: **9 marca 2022 roku**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **8.00**

CZAS PRACY: **170 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **50**

Instrukcja dla zdającego

1. Upewnij się, że otrzymałaś/otrzymałeś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z wypracowaniem zawiera 13 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. W wyznaczonym miejscu napisz numer wypracowania, który wybierasz do realizacji.
4. Wypracowanie napisz w miejscu do tego przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. W górnej części strony wpisz swoje dane.
10. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla nauczyciela.

Zadanie 14. (0 – 50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Pomyślność własna czy dobro wspólnoty? Która z tych racji jest ważniejsza? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu III części *Dziadów* Adama Mickiewicza, całego utworu oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz
III część *Dziadów*
Akt I
Scena I

FREJEND

Jak to? więc płaczesz po nas — masz kogo żałować.
Czy nie mnie? pytam, jaka korzyść z mego życia?
Jeszcze w wojnie — mam jakiś talencik do bicia,
I mógłbym kilku dońcom¹ grzbiety naszpikować.
Ale w pokoju — cóż stąd, że lat sto przeżyję
I będę kłął Moskalów, i umrę — i zgniję.
Na wolności wiek cały byłbym mizerakiem,
Jak proch albo jak wino miernego gatunku; —
Dziś, gdy wino zatknięto, proch przybito kłakiem,
W kozie mam całą wartość butli i ładunku.
Wytchnąłbym się jak wino z otwartej konewki;
Spaliłbym jak proch lekko z otwartej panewki.
Lecz jeśli mię w łańcuchach stąd na Sybir wyślą,
Obaczą mię Litwini bracia i pomyślą:
Wszakci to krew szlachecka, to młódź nasza ginie,
Poczekaj, zbójco caru², czekaj, Moskwicinie! —
Taki jak ja, Tomaszu, dałby się powiesić,
Żebyś ty jedną chwilę żył na świecie dłużej:
Taki jak ja — ojczyźnie tylko śmiercią służy;
Umarłbym dziesięć razy, byle cię raz wskrzesić, —
Ciebie, lub ponurego poetę Konrada,
Który nam o przyszłości, jak Cygan, powiada. —
(do Konrada)

Wierzę, bo Tomasz mówił, żeś ty śpiewak wielki,

¹ *dońcom* — chodzi o kozaków zw. dońskimi (tereny ich osiedlenia w Imperium Rosyjskim leżały nad Donem na Ukrainie), którzy tworzyli doborową kawalerię wojska rosyjskiego.

² *caru* - gwarowa (z ros.) forma wołacza: carze.

Kocham cię, boś podobny także do butelki:
Rozlewasz pieśń, uczuciem, zapalem oddychasz,
Pijem, czuję, a ciebie ubywa - usychasz. [...]

Akt I

Scena II

KONRAD

[...] O Ty! O którym mówią, że czujesz na niebie!
Jam tu, jam przybył, widzisz, jaka ma potęga!
Aż tu moje skrzydło sięga.
Lecz jestem człowiek, i tam na ziemi me ciało;
Kochałem tam, w ojczyźnie serce me zostało.
Ale ta miłość moja na świecie,
Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku
Jak owad na róży kwiecie:
Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku.
Ja kocham cały naród! – objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia,
Przycisnąłem tu do łona,
Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec:
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić,
Nie mam sposobu i tu przyszedłem go dociec.[...]
Tylko ludzie skazitelni,
Marni, ale nieśmiertelni,
Nie służą mi, nie znają nas obu,
Mnie i Ciebie.
Ja na nich szukam sposobu tu w niebie.
Tę władzę, którą mam nad przyrodzeniem,
Chcę wyrzucić na ludzkie dusze,
Jak ptaki i jak gwiazdy rządę mym skinieniem,
Tak bliźnich rozrządzać muszę. [...]
Chcę czuciem rządzić, które jest we mnie;
Rządzić jak Ty wszystkimi zawsze i tajemnie:
Co ja zechcę, niech wnet zgadną,
Spełnią, tym się uszczęśliwią,
A jeżeli się sprzeciwią,
Niechaj cierpią i przepadną.
Niech ludzie będą dla mnie jak myśli słowa,
Z których, gdy zechcę, pieśni wiąże się budowa;
Mówią, że Ty tak władasz! [...]
Daj mi rząd dusz!

Adam Mickiewicz, III część *Dziadów*, [w:] tegoż, *Utwory dramatyczne*, Warszawa 1983.

Temat 2. Jaki wpływ może mieć na człowieka obcowanie ze sztuką? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu powieści Olgi Tokarczuk *Ostatnie historie* oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Olga Tokarczuk
Ostatnie historie

Jest przewodnikiem wycieczek. Pracuje dla wielkiego biura podróży o nazwie Serce Europy. [...] Kroczą w skupieniu i Ida czuje, że już zbiera w nich odwieczna potrzeba, żeby wyrobić sobie choć skrawek własnego zdania, bo patrzenie bez oceny jest przecież tylko ćwiczeniem wzroku, jak u okulisty, kiedy trzeba rozpoznać litery. Ich twarze błagają o to, żeby jakoś delikatnie podsunąć im skrawek sądu. Bez tego są niepewni i bezradni. [...]

I teraz prowadzi ich w boczny korytarzyk – idą za nią trochę pewnie zawiedzeni, że nie przystają przed wszystkimi mijanymi płótnami, ale ufają jej przecież. „Gdybym mogła zabrać z tego muzeum tylko jeden obraz, to wzięłabym ten”, mówi Ida i wskazuje parasolką Vermeera³. Ustawiają się kręgiem i badawczo podążają za szpiclem parasola. Ostatnim razem, innej wycieczce, powiedziała to samo o Velazquezie⁴, a jeszcze przedtem o małej martwej naturze przeklutej rybim wzrokiem wśród krabów, homarów.

Nie tylko martwa natura jest martwa, wszystko tu jest martwe, zatrzymane w jakimś momencie, przyszpilone, wypreparowane. Właściciele twarzy na portretach wsiąknęli w ziemię, rozplłynęli się, nie ma już drzew przy drodze ani tego małego pieska łypiącego ciekawie z rogu obrazu. Zetlały jedwabne królewskie materie, przepadły drobne dłonie, zsunęły się z nich pierścionki, przestały istnieć chłodne, pachnące kwiaty piwonii, nie pozostał po nich ślad, zmieniły się w grudki kurzu, woda wyparowała, kolor rozpadł się na związki żelaza, tlenki, zapach poszybował w górę w postaci długich ogoniastych cząsteczek przechwyconych potem przez krople wody, które utworzyły strumień, i woda przemieniła się w kilka pokoleń owadów, zjadanych przez ryby, a ryby trafiły do stawów hodowlanych i stamtąd do szklarni holenderskich jako nawóz, gdzie przeszły w truskawki czy w brzoskwinie, i dostały się do lodów, które jadła kiedyś z córką, i poszła spać nieświadoma, że nosi w sobie cząstki zapachu uwiecznionych na obrazie piwonii.

I teraz widać, że ten obraz jest tylko płochą wirtuozerią, popisową umiejętnością ludzkiej ręki, która potrafi odtworzyć miraż, powielić słodką, różową iluzję i przekonać widza, wędrującego po świecie autokarami łachudrę, że patrzy nie na to, na co powinien, i przeżywa to, co najmniej ważne – formę, kształt, pozór. I niczego się nie uczy, nie odkrywa oczywistej prawdy, od której powinna się zaczynać

³ Johannes Vermeer (1632 – 1675) – malarz holenderski głównie scen rodzajowych, mistrzowsko wykorzystujący grę światła; autor około trzydziestu dzieł, w tym obrazu „Dziewczyna z perłą”.

⁴ Diego Velazquez (1599-1660) - hiszpański malarz okresu baroku, portrecista, nadworny artysta króla Filipa IV.

pierwsza lekcja chemii, biologii, fizyki: Fizycznie składamy się z tego, co umarło, z tamtych zaprzyszłych światów, jesteśmy pięknym skutkiem rozpadu.

Olga Tokarczuk, *Ostatnie historie*, Kraków 2004.

**Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij.
Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.**

Adam Zagajewski

Miasto w którym chciałbym zamieszkać

To miasto jest ciche o zmierzchu,
gdy blade gwiazdy budzą się z omdlenia,
i głośnie w południe głosami
ambitnych filozofów i kupców,
którzy przywieźli ze wschodu aksamit.
Płoną w nim ognie rozmów,
ale nie stosy.

Stare kościoły, omszałe kamienie
dawnej modlitwy, są w nim jak balast
i jak rakieta kosmiczna.

To jest miasto sprawiedliwe,
gdzie nie karzą obcych,
miasto szybkiej pamięci
i powolnego zapomnienia,
tolerujące poetów, wybaczące prorokom
brak poczucia humoru.

To miasto zostało zbudowane
według preludiów Chopina,
wzięło z nich tylko smutek i radość.

Niewielkie wzgórza otaczają je
szerokim pierścieniem; rosną tam
polne jesiony i smukła topola,
sędzia pośród narodu drzew.

Wartka rzeka, płynąca przez śródmieście,
szepcze w dzień i w nocy
niezrozumiałe pozdrowienia
od źródeł, od gór, od błękitu.

Adam Zagajewski, [w:] tegoż, *Pragnienie*, Kraków, 1999.

WYPRAWOWANIE

na temat nr

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

A series of 30 horizontal dotted lines spanning the width of the page, intended for handwriting practice.

A series of 30 horizontal dotted lines for writing.

A series of 28 horizontal dotted lines for writing.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabele wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 - 3 - 6		
	B.	0 - 4 - 8 - 12 - 18		
interpretacja	A.	0 - 3 - 6 - 9		
	B.	0 - 5 - 10 - 15		
	C.	0 - 2 - 4		
	D.	0 - 3 - 6		
	E.	0 - 1 - 2		
	F.	0 - 2 - 4		
	G.	0 - 3 - 6		
	H.	0 - 2 - 4		

SUMA PUNKTÓW:...../50

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)